

Sygnatura akt I C 598/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 30 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: **SSO Sławomira Hańczewska**

Protokolant: **st. sekr. sąd. Monika Szulc**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 czerwca 2017 r. w Poznaniu sprawy z powództwa

E. G.

przeciwko

M. K.

o rozwiązanie umowy

1. **Oddala powództwo.**

2. **Kosztami postępowania obciąża strony w zakresie poniesionym.**

SSO Sławomira Hańczewska

UZASADNIENIE

Powód E. G. w pozwie wniesionym przeciwko M. K. domagał się rozwiązania w oparciu o art. 89 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 1993 roku nr 71 poz. 342) umowy przenoszącej własność nieruchomości rolnych położonych w C. w powiecie (...) o numerach ksiąg wieczystych: (...), (...), (...) oraz (...) zawartej w dniu 29 września 2004 r. oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powód wskazał, że na podstawie powyższej umowy przekazał będące jego własnością nieruchomości rolne położone w C. na rzecz swego siostrzeńca - pozwanego M. K.. Powód uczynił to z uwagi na problemy zdrowotne wywołane wiekiem i chęć skorzystania z emerytury rolniczej. Chciał jednak, by nieruchomość w dalszym ciągu była wykorzystywana w celach rolniczych i takie też plany miał wówczas pozwany. Po otrzymaniu nieruchomości nie dotrzymał jednak danego słowa - wyjechał do Wielkiej Brytanii, a gospodarstwem w dalszym ciągu musiał zajmować się powód. Po powrocie do kraju pozwany nadal nie interesował się gospodarstwem i niechętnie kontynuował wykorzystywanie ziemi do celów rolniczych systematycznie ograniczając uprawiany areał i pozostawiając w coraz większym zakresie otrzymaną ziemię odłogiem. Jakikolwiek próby wpłynięcia na pozwanego ze strony powoda poprzez przypominanie o warunkach na jakich została przekazana ziemia spotykały się z wrogimi komentarzami i wyzwiskami.

Powód podniósł, że pozwany zainteresował się darowaną ziemią dopiero wówczas, gdy dowiedział się o budowie obwodnicy P., która miała przebiegać m.in. przez otrzymane działki. Wówczas wypowiedział umowę dzierżawy stwierdzając, że będzie prowadził gospodarstwo ekologiczne produkcji warzyw gruntowych. W związku z tym wyciął wiele drzew owocowych, z których - zgodnie z umową- dożywno miał korzystać powód na własne potrzeby. Tym

samym pozbawił powoda możliwości zaspokojenia jego potrzeb - zbiórka owoców na własne potrzeby i ewentualnie do dalszej sprzedaży.

Powód zwrócił uwagę, że po otrzymaniu odszkodowania za wywłaszczoną część działek pozwany nadal nie zajmuje się gospodarstwem. Ziemię pozostawił jako ugór, rosną na niej chwasty, które zagrażają sąsiednim gruntom zachwaszczając je.

W ocenie powoda powyższe okoliczności uzasadniają rozwiązanie umowy na podstawie art. 89 pkt. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników. Postawa pozwanego, który nie respektuje woli powoda, nie szanuje go i utrudnia korzystanie z nieruchomości jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (pозew - k. 2-9).

Pozwany M. K. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wyjaśnił, że choć formalnie dokonano darowizny, to zgodnie z ustnym porozumieniem nieruchomość w dalszym ciągu miał uprawiać powód, ponosząc w związku z tym wszelkie wydatki, ale także uzyskując dochody. Dodatkowo powód wiedział o planowanym wyjeździe pozwanego za granicę i nie zgłaszał w związku z tym żadnych zastrzeżeń. Pozwany wskazał, że po powrocie do kraju wykonywał na nieruchomości prace, które obciążały go jako właściciela, m.in. wykonał przyłącze kanalizacyjne, usunął z posesji azbest, wyremontował dach, a ostatecznie sam zaczął prowadzić działalność rolniczą. Jest ona nastawiona na produkcję żywności ekologicznej, co nie spotkało się z aprobatą powoda i doprowadziło do trwającego nadal konfliktu. Pozwany zwrócił również uwagę, że wola odzyskania własności nieruchomości została u powoda wywołana działaniami osób trzecich, które, prawdopodobnie chcąc wykorzystać jego naiwność i trudne położenie (odpowiedź na pozew - k. 73-80).

Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2016 r. (k. 219) Sąd zabezpieczył powództwo poprzez nakazanie wpisania do księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości ostrzeżenia o toczącym się postępowaniu.

Sąd ustalił, co następuje.

Powód E. G. był właścicielem nieruchomości rolnych położonych w C. w powiecie (...), dla których Sąd Rejonowy P. (...) prowadzi księgi wieczyste nr: (...), (...), (...) oraz (...).

Okoliczność bezsporna, a nadto dowód: umowa darowizny (k. 11-17).

Powód jest kawalerem i od połowy lat pięćdziesiątych, gdy zmarli jego rodzice, mieszka sam. Przez lata utrzymywał kontakty z rodziną, ale ich relacje były stosunkowo luźne, niezbyt zażyłe. Rzadko odwiedzał rodzinę, nie zapraszał jej do siebie, nigdy nie oczekiwał od nikogo pomocy.

Przez lata powód prowadził gospodarstwo rolne, a przedmiotowe dla sprawy grunty służyły do prowadzenia upraw. Około roku 2004 powód doszedł do przekonania, że chciałby uzyskać emeryturę rolniczą, nie wyzbywając się jednak prowadzenia działalności rolniczej. W związku z tym porozumiał się ze swoim bratankiem - pozwanym E. G. by ten przyjął darowiznę w postaci przedmiotowych nieruchomości, jednak nie prowadził (przynajmniej w ciągu kilku kolejnych lat) działalności rolniczej przy ich wykorzystaniu. Pozwany przystał na tę propozycję, tym bardziej, że w niedalekiej przyszłości planował wyjechać na kilka lat do pracy w Wielkiej Brytanii i nie zamierzał prowadzić gospodarstwa rolnego. Powód wiedział o tych planach i nie zgłaszał w tym zakresie żadnych zastrzeżeń. Strony porozumiały się również, że wszelkie koszty związane z prowadzeniem gospodarstwa, takie jak podatki, ubezpieczenia będą obciążały powoda do momentu, gdy będzie faktycznie prowadził działalność rolniczą.

Dowody: I. K. (k. 370v-371), B. K. (k. 371-371v), A. K. (k. 371v-372), pozwanego (k. 391-392v).

Na podstawie umowy z dnia 29 września 2004 r. powód darował powyższe nieruchomości na rzecz bratanka - pozwanego w celu uzyskania świadczeń emerytalnych w myśl ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniach społecznych rolników (Dz. U. z 1993 r., Nr 71, poz. 342 ze zm.). Jednocześnie pozwany ustanowił na rzecz powoda nieodpłatne i dożywotnie prawo użytkowania darowanej nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...), ograniczając

zakres jego wykonywania do korzystania w sposób wyłączny z budynku mieszkalnego, podwórza i przydomowego ogródka o powierzchni ok. (...)m².

Okoliczność bezsporna, a nadto dowód: umowa darowizny (k. 11-17), wydruk księgi wieczystej (k. 239-263).

Po zawarciu umowy, zgodnie ze wcześniejszym porozumieniem, powód w dalszym ciągu prowadził gospodarstwo ponosząc w związku z tym wszelkie koszty i pobierając pożytki. W razie potrzeby pozwany pomagał wujowi, czy to w sprawach urzędowych czy cięższych pracach w obejściu. Powód, poza nielicznymi przypadkami, unikał jednak sytuacji, w której ktokolwiek z rodziny, w tym pozwany, miałby mu pomagać. Nie chciał, by ktokolwiek wtrącał się w prowadzone przez niego gospodarstwo.

Z biegiem lat aktywność gospodarza powoda malała, na skutek czego gospodarstwo zaczęło podupadać. Ostatecznie część gruntów powód wydzierżawił. Pozostała była zarastana chwastami. Podwórko i bezpośrednio obejście domu było zaśmiecone, zagruzowane, pełne starych urządzeń, złomu, itp. Pozwany wielokrotnie oferował wujowi pomoc w uprzątnięciu teren, jednak ten zawsze odmawiał.

Kryzys w relacjach między stronami zapoczątkowany został około roku 2012. Powód zwrócił się wówczas do pozwanego o to by ten wydzielił z przedmiotowej nieruchomości mniejsze działki i sprzedał je jako budowlane. Pozwany nie zgodził się na to w głównej mierze dlatego, że chciał w perspektywie kilku lat samodzielnie prowadzić gospodarstwo rolne i wyzbywanie się części arealu, i tak niedużego, nie leżało w jego interesie. Oprócz tego nie chciał, by rodzina pozbyła się ziemi, którą od lat posiada i uprawia.

Do nasilenia konfliktu między stronami doszło wówczas, gdy część darowanej nieruchomości została wywłaszczona pod drogę ekspresową. Z tego tytułu pozwany uzyskał kwotę 180.000 zł, do której swoje pretensje zgłosił powód. Pozwany przekazał mu jedynie 2000 zł, resztę zaś przeznaczył na zakup ziemi, modernizację gospodarstwa, w tym wykonanie koniecznych remontów, prac porządkowych itd.

Od tamtego czasu relacje między stronami, a także między powodem a pozostałymi członkami rodziny, bardzo się pogorszyły. Rozmowy dotyczące gospodarstwa, jeśli już mają miejsce, zazwyczaj kończą się agresją ze strony powoda i wyzwiskami kierowanymi pod adresem pozwanego. Ten ostatni natomiast unika sytuacji konfliktogennych i zachowuje w kontaktach z wujem spokój, powściągliwość. Odnosi się do niego w sposób kulturalny. Niejednokrotnie chciał się pogodzić z wujem, ale bez powodzenia.

Początkowo powód odwiedzał rodzinę, ale ostatecznie zrezygnował również z tych form kontaktu. Rodzina starała się pomóc powodowi, zawoziła mu żywność inne podstawowe produkty, jednak ten nigdy nie otworzył im nawet drzwi.

Obecnie, od kilku lat, przedmiotowe grunty uprawiane są przez pozwanego. Powód nadal zamieszkuje na nieruchomości, ale nie wykonuje już żadnych prac przy produkcji rolnej. Ma swobodny dostęp do podwórka oraz przydomowego ogródka.

Działalność pozwanego nastawiona jest na produkcję żywności ekologicznej (co również nie spotkało się z aprobatą pozwanego i stanowiło źródło dodatkowych konfliktów). Po objęciu gruntów w posiadanie pozwany uprzątnął cały teren, w szczególności wywiózł wszelkie zgromadzone przez powoda śmieci, wyremontował łazienkę i dach w domu zajmowanym przez powoda, ogroził teren, zadbał o nasadzenia wycinając pięć drzew, które tego wymagały i dokonując wielu nowych nasadzeń (zarówno drzew jak i krzewów). Mając ograniczony przez powoda dostęp do pomieszczeń gospodarczych pozwany posadził na nieruchomości kontener i wykopał nową studnię. Pobudował również szklarnię. Pozwany ponosi wszelkie opłaty związane z prowadzeniem gospodarstwa.

Dowody: potwierdzenie ubezpieczenia (k. 81-98), decyzje o wysokości podatków (k. 99-123), faktury, potwierdzenia przelewów (k. 125-204, 213-214, 324-331), zdjęcia (k. 205-212, 215-218, 340), zeznania świadków D. T. (k. 369v-370v), I. K. (k. 370v-371), B. K. (371-371v), A. K. (k. 371v-372), pozwanego (k. 391-392v).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych dowodów.

Za wiarygodne i przydatne dla sprawy Sąd uznał złożone w sprawie dokumenty. Zostały one sporządzone przez uprawnione podmioty, ich treść nie była podważana przez strony, a Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować je z urzędu.

Gdy idzie o zeznania świadków, to w większości okazały się one wiarygodne. Były spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniały. Szczególnie istotne były przy tym zeznania D. T., pełniącej funkcję sołtysa wsi, w której znajduje się przedmiotowa nieruchomość. O ile pozostali świadkowie stanowili członków rodziny stron lub ich bliskich znajomych, przez co z dużą ostrożnością należało oceniać ich zeznania, to D. T. nie była i nie jest zaangażowana po żadnej ze stron konfliktu. Z tego względu mogła szczególnie obiektywnie oceniać relacje między powodem a pozwanym, przedstawiać konkretne okoliczności „z dystansu”. Nie istniały przy tym żadne przyczyny dla których świadek miałaby ukrywać niektóre fakty lub hiperbolizować inne. Jej zeznania były przy tym całkowicie zgodne z zeznaniami większości pozostałych świadków i pozwanego, przez co i je Sąd uznał ostatecznie za wiarygodne i przydatne dla ustalenia stanu faktycznego.

Ze niewiarygodne Sąd uznał jedynie zeznania J. L. (1) (k. 346v-347) i J. L. (2) (k. 369-369v). Cała wiedza tych osób o relacjach między stronami, przyczynach konfliktów, treści porozumień, jak również o tym kto i w jaki sposób uprawiał i uprawia przedmiotowe grunty pochodzi tylko i wyłącznie od powoda. Wiedza ta pochodzi zatem ze słyszenia, a dodatkowo została uzyskana od strony sporu, wobec czego nie przedstawia ona żadnej wartości dowodowej. Dodatkowo J. L. (2) nie ukrywał swojego negatywnego nastawienia do pozwanego. Zarzucał mu „karygodne” zachowanie, zabór majątku wuja, wobec czego oczywistym jest całkowita nieobiektywność jego zeznań.

Za niewiarygodne Sąd uznał również zeznania samego powoda w części dotyczącej relacji z pozwanym, konfliktów między nimi itd. Na tę okoliczność, poza zeznaniami własnymi i niewiarygodnych świadków J. L. (2) i J. L. (1) powód nie przedstawił żadnych dowodów. Z kolei strona pozwana zaoferowała zeznania licznych, wiarygodnych świadków, które były spójne i logiczne. W szczególności wszyscy ci świadkowie, w tym również sołtys wsi, wskazywali, że powód ma trudny charakter, jest typem samotnika, unika kontaktu z otoczeniem, nie przyjmuje oferowanej mu pomocy i ma skłonność do konfabulacji. Postawa pozwanego względem wuja była natomiast oceniana jako wręcz wzorowa. W tej sytuacji nie można uznać za wiarygodne twierdzeń powoda (niepotwierdzonych żadnymi dowodami) o tym, że był bity przez bratanka, że utrudnia mu się dostęp do nieruchomości, że permanentnie obserwuje się go za pomocą kamer itp. Gdyby takie sytuacje miały miejsce wiedzieliby o nich sąsiedzi, rodzina, a sam powód z pewnością reagowałby na naruszanie jego praw.

Na rozprawie dnia 28 czerwca 2017r. pełnomocnik powoda zgłosił wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków A. H. i A. B. , na okoliczności wskazane w pozwie . Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2017r. wnioski te zostały oddalone jako spóźnione , albowiem zostały złożone na ostatniej rozprawie , po przeprowadzeniu postępowania dowodowego , a strona powodowa nie uzasadniła w żaden sposób przyczyn spóźnionego złożenia tych wniosków . Sąd oddalił również wszystkie pozostałe nierozpoznane wnioski , jako nieprzydatne do rozpoznania sprawy .

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W toku niniejszego postępowania powód domagał się rozwiązania umowy darowizny zawartej dnia 29 września 2004 r. mocą której przeniósł on na pozwanego własność nieruchomości rolnych położonych w C. w powiecie (...) o numerach ksiąg wieczystych: (...), (...), (...) oraz (...).

Podstawą prawną tego żądania był przepis art. 89 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 1993 roku nr 71 poz. 342) zgodnie z którym na żądanie rolnika sąd, po rozważeniu interesów stron

zgodnie z zasadami współżycia społecznego, może rozwiązać umowę przenoszącą własność gospodarstwa rolnego, zawartą w celu wykonania umowy z następcą, jeżeli następca:

- 1) uporczywie postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub
- 2) dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności, lub
- 3) uporczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa.

W ocenie Sądu powyższy przepis nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, bowiem zawarta między stronami umowa nie ma charakteru umowy z następcą. Należy zwrócić uwagę, że rozdział 7 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, w którym znajdują się przepisy regulujące rozwiązanie umowy, poświęcony jest jedynie umowie z następcą. Co więcej przywoływana regulacja art. 89 ustawy (podobnie jak pozostałych przepisów dotyczących rozwiązania umowy, np. art. 87) odwołują się wprost do umowy z następcą oraz umowy przenoszącej własność zawartej w celu wykonania umowy z następcą. Nie mogą one zatem znajdować zastosowania do innych umów mających za przedmiot przeniesienie własności gospodarstwa rolnego, w tym umowy darowizny (por. wyroki SN z dnia 4 lutego 1997 r., III CKN 26/96, OSNC 1997, nr 6 – 7, poz. 80, z dnia 4 grudnia 1998 r., III CKN 69/98, OSNC 1999, nr 7 – 8, poz. 127 i z dnia 25 września 2003 r., V CK 207/02, LEX nr 157320). Tymczasem analiza treści umowy zawartej pomiędzy stronami niniejszego postępowania oraz okoliczności jej zawarcia dobitnie wskazuje, że umowa ta miała charakter umowy darowizny a nie umowy z następcą, o czym świadczy nie tylko sam jej tytuł, ale również użyte wprost sformułowanie „daruje”. Dodatkowo w treści umowy brakuje zobowiązania pozwanego do pracy w gospodarstwie do czasu uzyskania przez powoda świadczeń z ubezpieczenia społecznego, które to zobowiązanie stanowi przedmiotowo istotne postanowienie umowy z następcą (por. art. 84 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników). Natomiast samo ogólne nakreślenie celu zawarcia umowy, jakim było uzyskanie świadczenia emerytalnego, bez jakiegokolwiek nawiązywania do postanowień ustawy dot. umowy z następcą nie przesądza w żadnym zakresie charakteru prawnego zawartej umowy. Na podstawie tej ustawy uzyskanie wcześniejszych świadczeń emerytalnych czy rentowych możliwe jest po zaprzestaniu prowadzenia działalności rolniczej, co nie musi się jednak wiązać z zawarciem umowy z następcą.

W konsekwencji powód mógł co najwyżej złożyć pozwanemu oświadczenie o odwołaniu darowizny i domagać się przed sądem stwierdzenia istnienia zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie powrotnego przeniesienia własności nieruchomości na rzecz powodów. Skoro natomiast powód domagał się rozwiązania umowy z następcą, a zawarta przez niego umowa w istocie nie stanowiła umowy z następcą lecz umowę darowizny, to powództwo już z tego powodu musiało zostać oddalone (por. wyroki SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 34/00, LEX nr 52440 i z dnia 25 września 2003 r., V CK 207/02, LEX nr 157320; wyrok SA w Białymstoku z dnia 23 maja 2013 r., I ACa 157/13, LEX nr 1324669).

Niezależnie od tego, w świetle zaofiarowanych przez strony dowodów, w ocenie Sądu nie zaistniały podstawy do rozwiązania umowy uregulowane w art. 87 lub art. 89 ustawy, jak również pozwany nie dopuścił się rażącej niewdzięczności wobec powoda, co mogłoby uzasadniać odwołanie darowizny na podstawie art. 89 § 1 k.c. Przy tym podstawa z art. 87 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników niejako z definicji nie mogła wchodzić w rachubę, gdyż pozwany, jak już wskazywano, nie zobowiązywał się do pracy w gospodarstwie rolnym czy też do jego samodzielnego prowadzenia. Nie można zatem obecnie zarzucać pozwanemu braku pracy w gospodarstwie w takim zakresie, jakim wymaga się jej od następcy w rozumieniu art. 84 ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Sąd miał na uwadze, że relacje pomiędzy stronami nie kształtują się w sposób poprawny (tak jak powinny wyglądać relacje pomiędzy wujem a dorosłym bratankiem), tym niemniej brak jest podstaw do uznania, żeby pozwany dopuścił się wobec powoda rażącej niewdzięczności czy też zachowań uregulowanych w art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (które to zachowania w pewnym uproszczeniu również można określać jako stanowiące przejaw rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy).

W ocenie Sądu istniejący pomiędzy stronami konflikt został wywołany przez powoda i przez niego jest również utrzymywany. Należy bowiem zwrócić uwagę, że jak zgodnie zeznawali świadkowie do pogorszenia się relacji między powodem a pozwanym doszło po tym, jak ten ostatni odmówił podziału otrzymanej nieruchomości i sprzedaży jej na cele budowlane. Odmowa pozwanego podyktowana była chęcią prowadzenia w perspektywie kilku lat działalności rolniczej, wobec czego ubytek areálu nie leżał w jego interesie. Plany pozwanego nie były przy tym jedynie hipotetycznymi, o czym dobitnie świadczy fakt, że ostatecznie taką działalność rozpoczął. Oczywistym jest natomiast, że dla prawidłowego jej prowadzenia, dla jej opłacalności, konieczne jest, szczególnie w dzisiejszych czasach, dysponowanie znacznym arealem. Zachowanie pozwanego było zatem w pełni zgodne z zasadami prawidłowej gospodarki, bowiem grunty mogą przynosić dochód okresowo, a nie tylko jednorazowo, jak miałyby to miejsce w przypadku ich sprzedania.

Nie można natomiast dopatrywać się naruszenia zasad współzycia społecznego w samym fakcie odmowy uwzględnienia woli powoda. Darując nieruchomość powinien zdawać on sobie sprawę, że traci wpływ na to w jaki sposób będzie ona wykorzystywana. Jego decyzje o podziale czy sprzedaży nie były dla pozwanego wiążące. Powód nie miał również żadnego tytułu do domagania się od pozwanego przekazania mu odszkodowania za wywłaszczoną część działki. Odszkodowanie to stanowiło surogat utraconego prawa własności, które na skutek darowizny należało do pozwanego wobec czego to jemu należne było wspomniane świadczenie. Dodatkowo należy zauważyć, że środki pozyskane w ten sposób nie zostały spożytkowane w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego - pozwany nie roztrwonił ich, lecz przeznaczył na unowocześnienie gospodarstwa, zakup ziemi, uprzątnięcie terenu itp.

Naruszenia zasad współzycia społecznego nie można dopatrywać się również w wyjeździe pozwanego do Wielkiej Brytanii i niepodejmowaniu w tym czasie, bezpośrednio po otrzymaniu darowizny, żadnych działań nakierowanych na prowadzenie działalności rolniczej. Takie zachowanie pozwanego było bowiem uzgodnione z powodem jeszcze przed dokonaniem darowizny i wówczas nie uważał on by było niewłaściwe. Sam powód bowiem uzależniał dokonanie darowizny od możliwości dalszego prowadzenia gospodarstwa, a pozwany wolę tą jedynie uszanował.

Nie można również czynić pozwanemu zarzutu z tego, że ostatecznie, wbrew woli powoda, rozpoczął produkcję rolną i zaczął zarządzać gospodarstwem. Uczynił to bowiem dopiero wówczas, gdy z powodu utraty sił działalność rolniczą całkowicie porzucił powód. W żaden sposób nie naruszył on zatem ani warunków umowy darowizny, ani ustnego porozumienia. Do pozwanego należała przy tym decyzje o kierunku rozwoju gospodarstwa, a podejmowanie ich, nawet wbrew woli powoda, nie stanowi naruszenia zasad współzycia społecznego, lecz jest normalną kolejną rzeczą w przypadku gospodarstw rolnych.

Całkowicie nieprawdziwe okazały się natomiast twierdzenia powoda o tym, że pozwany stosował wobec niego przemoc, wyzwiska, agresję oraz, że blokuje mu dostęp do domu posadowionego na nieruchomości i ogródka. Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków dobitnie wskazują, że mimo trwającego konfliktu pozwany darzy wuja szacunkiem, stara się mu pomóc i nawiązać prawidłowe relacje. Szanuje również jego prawo do korzystania z nieruchomości.

Powyższe prowadzi zatem do wniosku, że istniejący konflikt wynika z trudnego charakteru i złej woli powoda, zaś w zachowaniach pozwanego nie można dopatrzeć się takiego, które stanowiłoby wyraz rażącej niewdzięczności. Mając to na uwadze powództwo podlegało oddaleniu.

Zważywszy na trudną sytuację materialną powoda oraz charakter podnoszonego przez niego roszczenia Sąd nie obciążał go obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego (art. 102 k.p.c.). W punkcie III. obciążono Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Poznaniu opłatą od pozwu, od uiszczenia której powód został zwolniony.

SSO Sławomira Hańczewska